

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W tym tygodniu odwiedzi Stany Zjednoczone Ojciec Święty Franciszek. Choć jego obecność wśród nas będzie stosunkowo krótka, to jesteśmy przekonani, że będzie mieć głęboki i trwały wpływ na nas. Jako katolicy, cieszymy się, wiedząc, że Ojciec Święty przybędzie do nas, a my z niecierpliwością czekamy, by pokazać mu, jak naszą wiarę wprowadzamy w styl życia naszych społeczności. Najważniejszym punktem wizyty Papieża będzie Światowe Spotkanie Rodzin w Filadelfii.

Życie religijne jest czymś więcej niż modlitwa czy kult. Jest sposobem bycia, a przeżycia religijne ubogacają każdego człowieka. O takich przeżyciach usłyszycie w dzisiejszej archiwalnej pogadance O. Korneliana Dende.

**O. Kornelian Dende:** Witam Was Zacni Rodacy i Miłe Rodaczki staropolskim: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

[...] Szczęśliwy jest człowiek, który w skarbcu swego serca i pamięci ma dużo dobrych przeżyć. Może je kiedykolwiek przywołać na nowo na pamięć, niby czarodziejskim dotknięciem różdżki. Przeżycia będą tematem mojej dzisiejszej pogadanki, którą tytułuję: „Przeżycia religijne”.

### **Przeżycia nadają swoisty koloryt światu**

Pan Bóg wyposażył nas władzami fizycznymi i duchowymi i stąd jesteśmy zdolni do żywych wzruszeń, uniesień, uczuć, silnych wrażeń. Lekceważyć tych przeżyć nie wolno, bo przecież jesteśmy istotami złożonymi z duszy i ciała. Przeżycia są różne – dobre i złe, miłe i przykre, przygnębiające i porywające, oszałamiające, przeżycia świeckie i religijne. Dobre przeżycia ubogacają naszą osobowość, urozmaicają życie, nadają światu, w którym się obracamy, swoisty koloryt, stwarzają uczuciową atmosferę, nastrój. Dobre, szlachetne wzruszenia, a zwłaszcza religijne przeżycia wprowadzają do duszy radość, ożywiają miłość obejmującą wszystko, budzą życiowy optymizm, wyzwalają energię do czynu, wprowadzają równowagę wewnętrzną, usposabiają zyczliwie do otoczenia i kierują do Boga. Te przeżycia w istocie nie zmieniają świata, jednak świat w naszych oczach staje się piękniejszy, bardziej pociągający.

Każdy z nas ceni sobie więcej jedne przeżycia niż drugie. Osobiście, z moich chłopięcych lat, cenię sobie najbardziej przeżycia związane z ruchem skautowym, głównie z obozami harcerskimi, na które mądrzy rodzice posyłali mnie co roku. Na łonie natury uczyłem się w łatwy i przyjemny sposób samodzielności, sztuki współżycia z innymi, pracy zespołowej, rozwijałem sobie zmysł orientacyjny w terenie, artystyczne zamiłowania, a cała ta nauka przychodziła niemal bez wysiłku, bo towarzyszyła jej radość tworzenia, poznawania, obcowania z rówieśnikami, z naturą i z Bogiem. Ogarniały mnie radość i entuzjazm przy budowaniu szałasów przy gotowaniu posiłków, podczas nauki pływania, podczas rozpoznawania gwiazd i konstelacji, rozpierała mnie radość podczas wycieczek krajoznawczych i przyrodniczych, gdy zapoznawałem się z życiem owadów, ptaków, roślin i kwiatów. Przeszywał mnie dreszcz radości, gdy pisałem dzienniczek i malował w nim sceny codziennych zajęć. Najwięcej utkwiły mi w pamięci wieczorne ogniska na skraju lasu czy na polanie: wspólny śpiew, krótkie humorystyczne przedstawienia, gawędy komendanta, a na koniec śpiewana modlitwa.

Wspólne przeżycia łączą ludzi w wielką rodzinę. Podobnie Polacy, którzy podczas ostatniej wojny jako dzieci i młodzież przeżyli poniewierkę na Syberii, a później wspólnie przeżywali w wyjątkowych warunkach lata szkolne na Bliskim Wschodzie lub w Afryce w latach od 1942 do 1949, lub przeszli wspólną kampanię wojenną, obecnie kochają się wszyscy jak bracia i siostry. Tę więź wytworzyły bohaterские zmagania z losem i przeżycia w tundrze, w stepach, wśród dziwnych ludzi, w sąsiedztwie dzikich zwierząt i egzotycznej roślinności.

Przeżycia czerpiemy z dobrych książek, ze spotkań i rozmów z mądrymi i szlachetnymi ludźmi, z twórczej pracy, z godziwej rozrywki. One są nam potrzebne do rozwoju psychicznego, do dojrzewania duchowego.

### **Przeżycia religijne**

Najbardziej zapadają w naszą pamięć, i najbardziej są dla nas cenne przeżycia religijne, bo są szlachetniejsze niż inne, związane z naszymi najwyższymi władzami duszy, z umiłowaniem ideałów, z dążeniem do naszego celu ostatecznego, z Bogiem, naszym Stwórcą, Panem i Ojcem. Przeżyć tych dostarcza głównie dom rodzinny i Kościół. Przypomnijmy sobie naszą pierwszą Komunię świętą, pierwsze spotkanie z Chrystusem pod osłoną chleba. Sam Boski Przewodnik przyłączył się do nas na drodze naszego życia, aby nam towarzyszyć do domu Ojca Niebieskiego. Stał się naszym pokarmem, abyśmy nie ustali w drodze.

Maria Górecka, córka poety Adama Mickiewicza wspomina, że jej ojciec lubił przy każdym większym święcie kościelnym gromadzić swe dzieci i spraszać gości do domu. A wtedy czytał im odpowiedni do święta ustęp z Ewangelii, śpiewał pieśni pobożne - kolędy, „Gorzkie Żale”, pieśni Maryjne, wielkanocne i inne. Przy świętym dzielił się jajkiem, zamieniając przy tym życzenia. Wszyscy przeżywali te chwile bardzo głęboko, to też na zawsze utkwiły im w pamięci. Przeżycia, - mówiła córka poety - związały nas silniej z domem rodzinnym, z ojczyzną i z Bogiem.

Kościół dostarcza nam dużo sposobności do głębokich przeżyć religijnych podczas roku liturgicznego. Weźmy choćby pod uwagę Popielec. O ile głębiej go przeżywamy z każdym rokiem, stając się starsi i bardziej dojrzały. Wszyscy klękamy w jednym rzędzie – profesor, inżynier, matka z dzieckiem, student, babcia, robotnica fabryczna, żołnierz, oficer policji, bo przed Bogiem wszyscy jesteśmy równi. Wtedy kapłan posypując nasze głowy popiołem szepce każdemu: „Pamiętaj że jesteś prochem i w proch się obrócisz!” Jesteś prochem, popiołem, pyłem...

Człowiek jest wielki. Z nakazu Bożego czyni sobie ziemię poddaną. Jest panem stworzeń. Może lecieć w kosmos, lądować na księżycu, wdzierać się w głąb ziemi, rozbić atom i wydobyć z niego energię taką jaką ustawicznie powstaje na słońcu, może nazywać gwiazdy po imieniu, może być tak sprawny, że go odznaczają złotem na Olimpiadzie... A mimo to wszystko jest prochem. Tylu jest na świecie ludzi uczonych, co uczciwie wykradają Boże tajemnice, tylu muzyków, co podsłuchali niebiańskie melodie, tylu malarzy, co bogaty świat przenieśli na kawałek płótna, tylu rzeźbiarzy, co żywych ludzi zaklęli w kamień, tyle jest piękności filmowych... Wszyscy oni na Popielec pochylają głowy i wiedzą, że kiedyś staną się prochem. Ten obrzęd wywołuje w nas wstrząsające przeżycie.

Ileż pięknych i głębokich przeżyć dostarczają nam dom rodzinny i kościół w święta Bożego Narodzenia: stół wigilijny, szopka, kolędy, opłatek, choinka, pasterka. A ile odmiennych przeżyć doznajemy w Wielkanoc, w Zielone Świątki, na Boże Ciało..., jeśli te uroczystości mają należyta, podniosłą oprawę.

### **Z religijnych przeżyć płynie moc Kościoła**

Przeżycia religijne pozwalają nam niejako dotykać tajemnic Bożych; pozwalają lepiej skupić uwagę na sprawach Bożych, goręcej się modlić. Przeżycia szlachetne umacniają naszą wiarę, nadzieję i miłość. Przeżycia przywiązują do religii, do Kościoła, do duchowieństwa. Z przeżyć płynie moc i siła Kościoła. Wiedzą o tym dobrze komuniści, którzy w różny sposób ograniczają swobodę religijną, a zwłaszcza młodzież i dzieci odciągają od nabożeństw, bo przeżycia religijne najgłębiej zapadają do młodych serc.

Kościół rośnie mocą żywej wiary i mocą gorącej modlitwy, mocą czynnej miłości do Boga, Chrystusa, Jego Matki i świętych; rośnie mocą wrażliwości moralnej. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński, biskupi i kapłani dostarczają wiernym przeróżnych sposobności do publicznej modlitwy, do publicznego wyznawania wiary religijnej. Urządzają nabożeństwa majowe ku czci Matki Najświętszej, czerwcowe do Najśłodszego Serca Jezusa, różańcowe w październiku, wynagradzające w pierwsze piątki miesiąca, nowenny, gorzkie żale, nieszpory, drogę krzyżową, procesje, zwłaszcza na Boże Ciało, pielgrzymki, nocne czuwania, adoracje, zaduszki na cmentarzu, misje i rekolekcje. Wielkim źródłem przeżyć dla każdej parafii w Polsce było Nawiedzenie Obrazu Matki Boskiej częstochowskiej trwające 26 lat. W czasie tych nabożeństw rzesze wiernych przeżywają obecność Boga, Jego troskę, miłość i miłosierdzie. Polska była materialnie ograbiana, lecz nagromadziła ogromny kapitał wiary i modlitwy.

### **Zubożenie życia religijnego na Zachodzie**

Gdy w Polsce, na Filipinach, w krajach Południowej Ameryki, w Afryce i gdzie indziej Kościół jest rozmodlony i rozśpiewany, to na Zachodzie, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie nastąpiło wielkieubożenie form liturgicznych i para liturgicznych, co ujemnie odbiło się na życiu wiary, wyziębilo a nawet opustoszyło wiele kościołów parafialnych. Zarzucono wiele nabożeństw para liturgicznych wspierających liturgię Eucharystii, jak błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, nowenny, czterdziestogodzinne nabożeństwa, nabożeństwo różańcowe, procesje... W kościołach polonijnych już nie śpiewa się chwytających za serce Gorzkich Żali. Zaniedbano także tradycje religijnych, jak żłóbek, opłatek, Boży Grób, poświęcenie pokarmów wielkanocnych, procesja na Boże Ciało, aspersion przed sumą, zaduszki cmentarne... Nawet pierwszorządne nabożeństwa liturgiczne jak Msza święta, sakramenty i czytanie Pisma świętego nie wszędzie mają należyta oprawę pięknej muzyki kościelnej i porywających pieśni, lub co gorsze, nie są odprawiane w duchu głębokiej wiary. Te zaniedbania wytworzyły pustkę, której nie zdołano dotychczas niczym wypełnić. Nadrabia się własnymi, rzadko udanymi pomysłami. Tu i tam po Mszy świętej celebrans ogranicza się tylko do uścisku dłoni przy wyjściu wiernych z kościoła na wzór protestancki. Rezygnacja z nabożeństw, pielgrzymek dających bogate przeżycia świadczy o braku rozwagi, małym doświadczeniu duszpasterskim i braku elementarnej znajomości psychiki ludzkiej.

[...] Zachęcam wszystkich słuchaczy, aby dla dobra własnej duszy pielęgnowani przeżycia religijne w swych rodzinach. Korzystajcie z różnych sposobności: z lektury religijnej, ze słuchania muzyki kościelnej, ze spotkań ze szlachetnymi i religijnymi ludźmi, bierzcie udział w pielgrzymkach do znanych sanktuariów, w dobrze prowadzonych nabożeństwach, czy to w skali parafialnej, diecezjalnej czy krajowej. Słuchajcie dobrych kazań. Pielęgnujcie religijne tradycje wyrosłe na podłożu polskiej kultury. Przeżywajcie tajemnice roku kościelnego, jego święta, nabożeństwa, czytajcie Pismo święte, zwłaszcza z mszalików, z pobożnością pielgrzymujcie do miejsc świętych. To wszystko rozbudzi w was większą tęsknotę do przeżywania Boga w Jego Królestwie Niebieskim.